Nr. 38. Lwów, Poniedziałek dnia 14. Lutego 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 90 Mk., z dostawą do domu 100 Mk., z przesyłką w Polsce 105 Mk., w innych państwach 150 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 3 marki.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologi" 16 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.
Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie) za 1 wiersz nonp. 6 Mk. Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kronika 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.
Peski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedz. i święta o 50% droższe. (Numery „Kurjera Lwowskiego" są antidatowane).

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 11.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Gospodarcze znaczenie Górnego Śląska.

Walcząc o Górny Śląsk kierujemy się względami narodowymi i gospodarczymi. Pierwsze nakazują nam objąć granicami polskiego państwa lud górnośląski, który pomimo tyloletniej rozłąki, narażony na wyrafinowaną politykę germanizacyjną, nie wynarodowił się, lecz zachował podziwu godną tężyznę narodową. Drugie zniewalają nas do wytężającej walki o ten rozerwuar węglowy, jakim jest Śląsk Górny.

Węgiel, poetycznie nazywany czarnym djamentem, gospodarczo ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Węgiel to ogień — a zatem jeden z trzech żywiołów, tak samo jak powietrze i woda, niezbędny do ludzkiej egzystencji. Węgiel jest podstawą i warunkiem gospodarczego podniesienia i uprzemysłowienia kraju. Chociażbyśmy nawet mieli obfite zasoby innych surowców mineralnych, zwierzęcych czy roślinnych, a bez węgla nie będziemy mogli ani ich eksploatować, ani przerabiać, ani zużytkować. Walka o węgiel górnośląski to walka o naszą przyszłą gospodarczą niezależność, i to nie od „obcych" — ale od specjalnie nam „wrogich" Niemiec.

Ogół mówiąc o węglu ma na myśli przedewszystkiem spalenie go, celem uzyskania pewnej ilości ciepła. Tymczasem ze względów gospodarczych jest to najnieekonomiczniejsze zużytkowanie węgla, gdyż przez spalanie otrzymujemy tylko niewielką ilość kalorji ciepła, tracimy natomiast bezużytecznie wielką ilość drogocennych składników. Nie posiadając innego paliwa, zmuszeni jesteśmy siłą konieczności zużywać węgiel na opał, właściwem jednak jego zużyciem jest tzw. sucha destylacja, czyli spalenie bez przystępu powietrza. Przy niej otrzymujemy z węgla: gaz świetlny; koks, niezbędny do wysokich pieców hutniczych; amoniak; kwas karbolowy, ważny środek odkażający; sole amonowe; benzol, ważny rozpuszczalnik żywic, kauczuku itd.; anilinę i antracen, podstawowe związki dla przemysłu chemicznego, farbiarskiego, farmaceutycznego; maź pogazową, służącą do wyrobu czarnych lakierów i asfaltu. Z pirytu znajdującego się w węglu produkuje się kwas siarczany, który ma zastosowanie do wyrobu kwasu azotowego, solnego, stearynowego, do otrzymywania chloru, fosforu, superfosfatów, do rafinowania nafty, smarów, parafiny itd.

Śląsk Górny zawiera nadto bogate pokłady rudy cynkowej.

Obszar zagłębia węglowego śląskiego obejmuje, według obliczeń geologów, około 6.000 km. kw., z czego na G. Śląsk przypada większa część, reszta zaś na Śląsk dolny, Morawy, Królestwo, Małopolskę. Zasób tych złóż węglowych obliczono na olbrzymią cyfrę 112 miljardów ton, z której znowu większa część i to węgla jakościowo najlepszego, przypada na G. Śląsk. Roczna produkcja węgla wynosiła w przedwojennych warunkach na G. Śląsku 47 milj. ton, w Cieszyńskim 8, w Królestwie 7, w Małopolsce 2 — razem 64 milj. ton. W roku 1919 Polska otrzymała jednak ogółem zaledwo 7 milj. ton, co przy 14-miljonowem zapotrzebowaniu tylko opałowem, nie licząc przemysłowego, stanowi ledwie połowę pokrycia. Mając tak olbrzymie skarby węglowe na terenie zamieszkałym przez polską ludność, walczyliśmy i walczymy z brakiem węgla. W r. 1913

Rezultaty podróży Naczelnika Państwa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 10. lutego.

(K.) W tutejszych kołach politycznych, bez względu na ich zabarwienie, z dużem ożywieniem komentują rezultaty podróży Naczelnika Państwa. Wszyscy bez względu na swoją przynależność podnoszą, że dużym walorem rzuconym na szalę była sama osoba Piłsudskiego. Nasz wódz naczelny musiał sobie zdobyć sympatję i popularność, umiał jednym dowcipem, ścisłem rozumowaniem, rzeczowem ujęciem sprawy trafić do wszystkich.

To też dalsze rezultaty konferencji paryskiej zapewne nie każą na siebie długo czekać, kwestja konwencji wojskowej i ekonomicznej, dalej jest posunięta, aniżeli to można przypuszczać. Pobyt Piłsudskiego w Paryżu należy zaliczyć do momentów przełomowych. Polska wchodzi do szeregu państw aktywnych w polityce zewnętrznej, od naszej dyplomacji teraz w znacznej mierze zależy, czy to stanowisko potrafi się dalej w odpowiedni sposób wykorzystać, czy przyniesie ono tę sumę rezultatów, które dać powinno.

—o—

WRAŻENIA Z PODRÓŻY NACZELNIKA.

Pod tym tytułem „Journal de Pologne" omawia wrażenia z podróży paryskiej Naczelnika.

Zawcześnie jest jeszcze, by mówić o realnych rezultatach tej historycznej podróży — nie posiadamy dokładnych wiadomości o konferencjach między Naczelnikiem a francuskimi mężami stanu. Jednak ze wszystkich listów, sprawozdań, zarówno oficjalnych, jak prywatnych, wyłania się fakt, że marszałek Piłsudski odniósł w Paryżu wielkie zwycięstwo osobiste.

Jego uprzejmość, jego otwartość wobec reprezentantów prasy „jego szczęśliwe powiedzenia i zwroty w głównych okolicznościach podróży; jego delikatne gesty, które umiał połączyć z hołdem oddanym „żołnierzowi nieznanemu" symbolizującemu naszych bohaterskich poległych bezimiennych, lub przypinając swój własny krzyż „Virtuti Militari" na piersiach marszałka Focha; nadzwyczajny takt jego przemówień to wszystko zdobyło mu coraz bardziej wzrastającą popularność, którą stwierdzić można było w czasie wielkich uroczystości w ratuszu i w Sorbonie."

„Wspólność zapatrywań i interesów obu narodów, zrozumienie konieczności zjednoczenia wysiłków Francji i Polski dla odbudowy pokojowej Europy; szczere obopólne pragnienie znalezienia jak najlepszych środków dla przeprowadzenia tych zadań, oto co zostało jasno stwierdzone".

—o—

Na co liczą bolszewicy?

Informacje z konferencji pokojowej.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 10. lutego 1921.

(B). Wedle wiadomości nadchodzących z Rygi, bolszewicy żywo dyskutują sprawę przyjazdu min. Steczkowskiego do Rygi. Prasa bolszewicka informuje, iż na ten czas przyjedzie do Rygi Krasin.)

— — — — — — — —

Dotychczasowe pertraktacje w sprawie taboru kolejowego przedstawiają się w sposób następujący: bolszewicy gotowi już są oddać Polsce 300 lokomotyw i odpowiednią ilość wagonów osobowych, co w pieniądzach przedstawia sumę 29 miljonów rubli złotem; delegacja polska zaś domaga się taboru kolejowego wartości przeszło 50 miljonów w złocie.

Bolszewicy ciągle liczą na przewroty w Polsce i to jest jeden z powodów przeciągania rokowań przez Joffego. Faktem jest, iż sowiety brały pod uwagę jako termin przewrotu dzień 8. lutego (w którym miał się rozpocząć **generalny** strajk kolejowy). Obecnie spodziewają się, iż w najbliższym czasie przyjdzie w Polsce do **przesilenia gabinetowego**, które będzie początkiem zamieszek i chaosu.

Szczerze akcentowane nasze intencje pokojowe tłumaczy delegacja bolszewicka jako wyczerpanie Polski i niezdolności prowadzenia wojny. W sposób zręczny wykorzystują bolszewicy także głosy opinji publicznej naszej, która przesadnie głosi, iż zawarcie pokoju w Rydze warunkuje wynik plebiscytu na Górnym Śląsku na naszą korzyść. Joffe miał zupełnie wyraźnie z ironicznym uśmiechem oświadczyć delegacji polskiej, iż bolszewicy mogliby nawet zakwestjonować postanowienia preliminarjów, bo Polsce trzeba na gwałt pokoju, między innemi ze względu na plebiscyt.

DELEGAT ZIEMI BIAŁORUSKIEJ NA KONFERENCJI W RYDZE.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych zgodziło się na wysłanie do Rygi przedstawiciela polskiej Rady Narodowej ziemi białoruskiej dla udziału w pertraktacjach z Radą sowiecką.

Rada wydelegowała swego członka p. Ignacego Porębskiego, który wyjeżdża w niedzielę do Rygi.

—oo—

MIĘDZYNARODOWE ODDZIAŁY WOJSKOWE PRZYBYWAJĄ DO WILNA PRZED 1. KWIETNIA 1921 R.

Warszawa. (Tel. wł.) Pisma francuskie informują, że do dnia 1. kwietnia br. do Wilna przybędą wszystkie międzynarodowe oddziały wojskowe.

—o—

MSG. RATTI U PREZYDENTA MIN. WITOSA.

Warszawa. (PAT.) Prezydent ministrów Witos przyjął nuncjusza papieskiego Rattiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

sam Małopolska importowała ponad 2 milj. ton węgla śląskiego. Królestwo 1 i pół, a Poznańskie 3 milj. ton. W r. 1913 sprowadził tego węgla Lwów około 8.000 wagonów, Podgórze 7.560, Trzebinia 6.260, Szczakowa 4.760, Kraków 4.550 itd. Ostatnio decyzja Rady ambasadorów pozbawiła nas, na rzecz Czech zagłębia węglowego ostrawsko-karwińskiego.

Niemcy natomiast, oprócz zagłębia śląskiego posiadają: Reńsko-Westfalskie, największe ze wszystkich, Saskie i Saary. Ogólna produkcja roczna wynosiła 177 milj. ton, z czego zużyto na własne potrzeby 144, zaś wywieziono za granicę (do Austrji, Rosji i Belgji) 33 milj. ton.

Powyższe cyfrowe zestawienie daje dokładny obraz istotnego stanu rzeczy i wykazuje, że sprawa niemieckich odszkodowań nie może być uzależniona od posiadania zagłębia śląskiego. Nadto Niemcy traktowali Śląsk po macoszemu. I to nie dlatego, żeby nie doceniali jego gospodarczego znaczenia, lecz aby prowadzić antypolską politykę. Rozmyślnie tamowano ekspanzję gospodarczą Śląska przez specjalne taryfy kolejowe i opłaty skarbowe (kwas siarczany), aby zniewolić ludność śląską do emigracji na zachód, gdzie łatwiej ją było wynarodowić. A że polityka ta doprowadziła do rezultatów widzimy z owej poważnej cyfry emigrantów śląskich, którzy niewątpliwie głosować będą za Niemcami i poważny, jakkolwiek nie decydujący wpływ wywrą przy plebiscycie. Z drugiej strony polityka ta wśród ludności śląskiej uczyniła swoje, gdyż odwróciła ją od Niemiec, a skierowała ku Polsce. To też lud śląski tem silniej wynarodowiany, w Polsce zajmie pierwszorzędne stanowisko. Utrzymać w nim to przekonanie jest naszym najważniejszym obowiązkiem, gdyż przeciwnik czyni wszystko, co może, aby wiarę tę osłabić. Miara zaś wysiłków strony przeciwnej jest dowodem jak wielce sobie ceni śląskie zagłębie węglowe, jakkolwiek posiada ich kilka. O ileż więcej powinniśmy sobie je cenić my, dla których jest ono jednem i jedynem warunkiem odrodzenia i niezależności gospodarczej!

W walce tej stoi za nami słuszność nieprzedawnionych praw i wola ludu śląskiego, jednak wobec wrogiej nam agitacji, rozporządzającej olbrzymiemi zasobami musimy i my przeciwstawić nie bierność, ale przepotężny odruch czynu, aby w tej chwili epokowej, decydującej o całej naszej przyszłości gospodarczej, nie przegrać, ale zwyciężyć!

Dr. Fr. Tomanek.

—oo—

Partyjna polityka „Wyzwolenia".

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego 1921.

(B). Posłowie z klubu „Wyzwolenia" dają do poznania, iż minister rolnictwa Poniatowski ustąpi już w przyszłym tygodniu. Będzie to drugi krok zabójczy dla samego „Wyzwolenia" (pierwszy usunięcie się od głosowania nad senatem). Odpowiedzialność za nowe przesilenie i jego następstwa będzie musiał ponieść p. Poniatowski i jego towarzysze partyjni.

—oo—

O Górny Śląsk.

„Gazette de Lausanne", znany organ polonofilski szwajcarski, załącza do nr. 21. z 22. stycznia dodatek, poświęcony sprawie śląskiej. Zawiera on studjum p. J. Kucharzewskiego pt. „Problem Górnośląski". Autor nacisk kładzie na olbrzymi wzrost pomyślności ekonomicznej Niemiec, na niesłychaną ruchliwość przemysłowców niemieckich. Statystyki oficjalne przeznaczone są do maskowania tego rozwoju. P. Kucharzewski stwierdza, że rozwój przemysłowy Niemiec jest większy obecnie niż przed wojną. W tem oświetleniu przedstawia on problem Górnego Śląska, nabierający coraz większej wagi, wskazując, że przeciwnie Polska bez tej ziemi obejść się nie będzie mogła. Śląsk przy Niemczech to w przyszłości najbliższej groźba nowej wojny i oparcie dla imperjalizmu niemieckiego lub dla imperjalizmu rosyjskiego. Śląsk przy Polsce to rękojmia pokoju w Europie.

Anglja zmienia stanowisko w sprawie G. Śląska.

Nastrój ludności górnośląskiej doskonały.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 10. lutego 1921.

(B). Od wybitnego pracownika plebiscytowego na Górnym Śląsku dowiaduję się: Nastrój na Górnym Śląsku dla nas jest doskonały. Pęd ludności ku Polsce jest tak wielki, iż przybiera on cechy pewnej zapamiętałości, która nie liczy się z argumentami natury ekonomicznej, gospodarczej, na które Niemcy najwięcej liczyli. Nie robi dziś zupełnie wrażenia np. wskazywanie przez Niemców na spadek marki polskiej i sztuczki niemieckie z rozdawaniem polskich banknotów stumarkowych, zawijaniem w nie cukierków. Podnosi to z ogromnem zdziwieniem i nieukrywanym podziwem korespondent „Times'ów", który jako Anglik byłby raczej skłonny widzieć stosunki na Górnym Śląsku na naszą niekorzyść.

A może właśnie w związku z tem, iż szanse nasze na Górnym Śląsku okazują się coraz bardziej niewątpliwemi, pozostaje fakt, iż w decydujących sferach angielskich daje się zauważyć pewien zwrot korzystny dla nas w sprawie Górnego Śląska — także bowiem wiadomości nadchodzą ze źródeł poważnych.

—o—

Pokój z bolszewikami a nasze przymierze.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 10. lutego.

(K.) Sprawa pokoju z bolszewikami choć pozornie zdaje się w ostatnich czasach mocno wikłać na skutek upartego stanowiska delegacji bolszewickiej, stoi znacznie lepiej, niż w okresach ubiegłych. Przymierze polsko-francuskie i przymierze polsko-rumuńskie stawia też naturalną tamę przez którą nie przedrą się żadne zakusy wojenne bolszewji i która je potrafi zdławić w każdym momencie w potoku krwi. Toteż delegacja polska zajmuje słuszne stanowisko, iż nierezygnuje ze swych racjonalnych postulatów. Bolszewicy powinni to sobie dobrze uświadomić, że naród polski choć z jednej strony gorąco pragnie pokoju, to z drugiej posiada dostateczne dary patrjotyzmu i dumy narodowej, aby módz w razie niemożności przyjścia do porozumienia, chwycić za oręż. Zdaje się, że to przeświadczenie, umocnione wśród bolszewików, potrafiłoby ich nakłonić do bardziej odpowiedniego traktowania spraw rozstrzyganych.

Kto rozsiewa pogłoski alarmujące o wojennych zamiarach bolszewików?

Paryska „La Cause commune" pisze:

Wobec alarmujących wieści o ataku na Łotwę, rzekomo planowanym przez Rosję sowiecką, rząd łotewski zarządził badanie, które wykazało, że przyczyną paniki mogących wywołać wieści były depesze niejakiego S. Karaczewcowa, korespondenta „Rzeczypospolitej" warszawskiej, rozszerzane też i na Zachodzie. Karaczewcow wręczył na to ministerstwu spraw wewnętrznych obszerne pismo i starając się zrehabilitować, zwalił winę na opozycję polską przeciw przewodniczącemu polskiej delegacji pokojowej, która chciała wykazać bezpodstawność optymizmu p. Dąbskiego i poruszyć czujność opinji warszawskiej odpowiedniemi wiadomościami. Na to „Rzeczpospolita" nadesłała wyjaśnienie z końcem stycznia do pism ryskich, że jedynym winowajcą alarmowych sensacji jest p. Karaczewcow, oscylujący między prawymi a bolszewikami. Poczem p. Karaczewcow oświadczył w ryskich gazetach, że jeśli „Rzeczpospolita" nie cofnie swych zarzutów, będzie zmuszony podać władzy łotewskiej nazwiska tych członków polskiej delegacji pokojowej, którzy użyli go do rozsiewania wiadomości, aby utrącić p. Dąbskiego. Koła polityczne w Rydze oczekują z ciekawością rozwikłania tej „pikantnej zakulisowej intrygi", jak kończy organ Burcewa.

—oo—

Paderewski zostaje delegatem do Ligi narodów.

„Journal de Geneve" prostuje telegramy otrzymane z Warszawy o dymisji Paderewskiego ze stanowiska delegata do Ligi Narodów. Twierdzi, że p. Paderewski zrezygnował tylko z reprezentowania Polski na Radzie ambasadorów. Obecnie udaje się dla odpoczynku w podróż do Ameryki, powróci jednak na przyszłą sesję Ligi Narodów, która odbędzie się we wrześniu w Genewie.

Ostatnie próby strajkowe.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 10. lutego.

(K.) Ostatnie próby wywołania strejku kolejowego wykazały dobitnie, że wpływ elementów rozkładowych, nie jest zbyt wielkim i że poczucie narodowe góruje wśród ogółu kolejarzy. Drobne incydenty zahamowania pracy dały na ogół słabe rezultaty.

Z historji manifestu Wks. Mikołaja Mikołajewicza.

„La Revue des Deux Monde", drukuje zapiski pamiątnikowe byłego amabasadora francuskiego w Petersburgu p. M. Paleologa. Między innemi wspomnieniami znachodzimy także i tę rozmowe między Paleologiem a Sazonowem.

„Powierzę panu wielką tajemnicę — rzekł Sazonow — Cesarz postanowił odbudować Polskę i nadać jej szeroką autonomję. Te jego zamiary zostaną ogłoszone Polakom w manifeście, który wydany zostanie wkrótce przez Wks. Mikołaja i który J. M. poleciła mi przygotować".

— „Brawo! To jest gest wspaniały, który będzie miał nezwykły rozgłos nietylko wśród Polaków, lecz we Francji, w Anglji, na całym świecie... kiedy manifest się ukaże!"

— „Za trzy lub cztery dni. Przedłożyłem projekt cesarzowi, który pochwalił go w ogólnych zarysach. Dziś wieczór wysyłam go Wks. Mikołajowi, który może uważać będzie za stosowne wprowadzić pewne poprawki".

P. Sazonow tłumaczył dalej ambasadorowi francuskiemu, że car sam nie mógł wydać manifestu, gdyż Polacy galicyjscy i poznańscy są dopiero przyszłymi jego poddanymi", — Sic transit..

Wojna rosyjsko-japońska?

Dzienniki zagraniczne przyniosły wiadomość o możliwości wojny między Rosją a Japonją na wiosnę. Opierają się one na doniesieniach, jakoby rząd moskiewski polecił Czeczerinowi wystąpić agresywnie wobec Japonji z powodu zawartego w Mukdenie układu między Japonją, Szang-Tso-Lin wodzem chińskim i Semenorem, który otrzyma broń i materjał wojenny o ile podejmie znów walkę z bolszewikami.

Konflikty bałkańskie.

„Patris", znany organ wenizelistów, który radzi Konstantynowi abdykować dla dobra Grecji. Przewiduje, że Bałkany staną się znowu teatrem wojny. Przymierze grecko-serbskie na się ku końcowi. Serbja nie przebaczy Konstantynowi jego zachowania się w czasie wojny. Aby ubezpieczyć swe terytorium na przyszłość będzie musiała zawrzeć nowe przymierze, zwrócone być może przeciw Grecji. Być może, że zwróci się ku Bułgarji łączy ich bowiem wspólne dążenie ku morzu Egejskiemu.

Echa podróży Naczelnika Państwa w prasie niemieckiej.

Prasa niemiecka wyraża się o pdróży Naczelnika z przekąsem i zgryźliwością. Przedewszystkiem nie wierzy ona w chorobę Piłsudskiego, szukając przyczyny opóźnienia wyjazdu w kryzysie gabinetowym francuskim i w tem, Lloyde George, który wtedy właśnie był w Paryżu, nie chciał się widzieć z Piłsudskim ze względu na sprawę górno-śląską.

Hakatystyczna „Deutsche Zeitung" twierdzi, że Anglja nie wierzy w trwałość Państwa Polskiego chce sobie na wszelki wypadek zachować wolną rękę na wschodzie. Chęć nawiązania stosunków z Francją ze strony Polski nazywa łaszeniem się (Wedelung Polens fuer Frankreich), które prasa francuska i polska opiewa jako zbratanie się Francji z Polską.

Mimo to dodaje, że podróż Piłsudskiego jest zdarzeniem europejskiem nadzwyczajnej wagi. — „Złączyły się tu — pisze gazeta — zdegenerowana, bojąca się o siebie, osamotniona w swoich wymuszeniach i imperjaliźmie, Francja, z rozstrojoną gospodarczo, zbankrutowaną i zawszona (verlauste) w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu Polska, celem czuwania nad Europą". Przedmiotem rokowań są sprawy, które, w krótkim czasie dla nas i dla Europy mogą mieć rozstrzygające znaczenie, tembardziej, że plebiscyt górno-śląski niedaleko a nad granicą niemiecką stoją armje polskie.

Interesy polskofrancuskie są jasne i dadzą się streścić w dwóch słowach „Niemcy—Rosja". „Nie zdoła nas — pisze gazeta — zmylić tłumaczenie się prasy francuskiej, że przedmiotem konferencji polskofrancuskiej są sprawy finansowe i gospodarcze. Przeciwko temu przemawia już sama obecność ministrów wojny i spraw zagranicznych. Zresztą Rzeczpospolita mówi otwarcie o konwencji militarnej i do tego również zmierza odnośna rezolucja narodowych demokratów w Sejmie.

Osobny rozdział w rokowaniach stanowią sprawy Górnego Śląska, stosunek do Litwy i Czechosłowacji. Francja stara się stworzyć związek państw, graniczących z Rosją pod przewodnictwem Polski, która znowu byłaby narzędziem kontynentalnej polityki Francji. W tym celu rozstrzygnięto sprawę Śląska Cieszyńskiego z krzywdą (sic) dla Czech. Nic dziwnego, że Czesi stawiają opór w przyznaniu Polsce Galicji Wschodniej, ponieważ boją się, by nie zostali oskrzydleni przez Polskę. Dlatego też starają się o zatrzymanie Rusi Karpackiej, ażeby mieć pomost do Rosji. Wrazie gdyby Polska otrzymała wspólną granicę z Węgrami, wówczas cała mała ententa rozbiłaby się w puch, a Czechy popadłyby w wieczną zawisłość od Polski i od Francji. Że sprawy te będą przedmiotem dyskusji w Paryżu, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Wszystko cokolwiek zostanie przedyskutowane i załatwione w Paryżu, będzie koniec końców wymierzone przeciwko Niemcom, dla tego też nie powinniśmy nie doceniać podróży Piłsudskiego. — Musimy sobie zapamiętać słowa toastów Piłsudskiego i Milleranda, że sprawa Polski jest sprawą francuską i odwrotnie. Konwencja wojskowa francusko-polska odda armię polską w ręce Francji i będzie zapieczętowaniem francuskiego planu operacyjnego przeciwko Niemcom.

Z tych wściekłych ataków wynika, że Niemcy muszą się koniecznie nauczyć jednej rzeczy: a mianowicie pewnego kulturalnego szacunku dla innych narodów, jakiego się wymaga od każdego niezbarbaryzowanego osobnika.

Prasa liberalna zachowuje milczenie, ograniczając się jedynie do krótkich dziennikarskich zmianek, umieszczanych zwykle pod tyt.: „Polsko-francuska ententa", który to tytuł już sam wyraża ich kąt widzenia.

J. K.

—oo—

Niemcy mogą płacić.

Znany publicysta francuski p. A. Cheradame, który odbył obecnie podróż do Aten, Belgradu, Bukaresztu, Wiednia, Budapesztu, Pragi i Warszawy, ogłasza w „Journal de Pologne" artykuł o sytuacji finansowej Niemiec.

Stała zniżka zmyślna marek niemieckich prowadzi Berlin prosto do celu: do zawładnięcia zupełnego rynkami całej Europy środkowej, wykluczając z niej państwa koalicji.

Ludność niemiecka pozostaje zawsze liczniejszą niż we Francji nawet bez Śląska, wynosić będzie 60 miljonów, a Francja liczy tylko 38 miljonów. System rabunkowy wojny niemieckiej zapewnił Niemcom olbrzymi materjał wojenny, który Francja drogo zakupywać musiała.

Terytorjum niemieckie nie było zniszczone, — więc fabryki mogły bez trudności podjąć pracę. — Niemcy obecnie znajdują się w najlepszych warunkach materjalnych w Europie.

Fakt, że Niemcy poświęciły 500 miljonów marek, pochodzących z podatków na propagandę górno-śląską, że poświęcają miljardy na zakupywanie marek polskich i obniżanie waluty polskiej, świadczy, że mogą rozporządzać wielkiemi sumami na cele propagandy.

W krajach Europy środkowej stwierdził p. Cheradame, że.

1) Niemcy ofiarowują tym krajom towary, użyczając im bardzo długiego kredytu, co dowodzi wielkiej rezerwy kapitałów.

2) W ostatnich czasach ofiarowali bankom czeskim, rumuńskim, węgierskim na bardzo dobrych warunkach kapitały miljardowe.

Wszystko to dowodzi, że potęga finansowa Niemiec jest zawsze niebezpieczna i że ich zdolność płatnicza bynajmniej nie została zmniejszona.

Żałoba narodowa w Niemczech.

Rada seniorów w Reichstagu przyjęła propozycję Bawarji, by oznaczyć na d. 6. marca żałobę narodową w całych Niemczech.

Stosunki włosko-niemieckie.

Włochom zależy na utrzymaniu jak najlepszych stosunków z Niemcami, świadczy o tem mianowanie ambasadorem w Berlinie p. Frassali, byłego redaktora „Stampy", wybitnego germanofila. Pierwszym celem p. Frassati będzie nawiązanie ściślych stosunków ekonomicznych z Niemcami.

Dr. Gisa mężem zaufania Benesza.

W czasie nieobecności ministra Benesza kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych spoczywa w rękach jego męża zaufania dr. Gisy, posła czeskiego w Warszawie.

Fakt, że właśnie p. Gisa jest posłem w Warszawie wskazuje jak wielką wagę przywiązuje Benesz do tego stanowiska.

Propaganda bolszewicka we Francji.

Prasa francuska żywo zajmuje się aresztowaniem szajki bolszewickiej, operującej na terytorjum Francji. Na czele stał były komisarz ludowy rosyjski — Abrahamowicz-Zalewski, specjalnie wysłany do Francji w celu inspirowania uczestników kongresu w Tours. Rewizje, dokonane w Paryżu i na prowincji, oddały w ręce policji olbrzymie materjały dowodzące, że we Francji istnieje poważna organizacja komunistyczna, pozostająca w związku z podobnemi organizacjami w Belgji, Anglji, Włoszech, Szwajcarji, Rumunji, Grecji i Niemczech. Dowiedziono również, że poważne sumy wypłacane były przez Moskwę na propagandę we Francji. Na ślad tej organizacji wpadła policja od czasu niespodziewanego pojawienia się Klary Zetkin na kongresie w Tours. Organizacja dostarczała komunistom fałszywych paszportów, na mocy których przebywać mogli bezpiecznie granice. Stwierdzono, że propaganda rozgałęziona była na całą Francję. W Bordeaux czynne były zwłaszcza dwie grupy „la Clarte" i Prond'hon".

Sprawy ukraińskie.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

Komunistyczne kijowskie pisma, wedle „Gaz. Wieczornej" zwracają się do ludności Kijowa, by zachowywała się spokojnie i „nie dała się przerobić na żółto-niebieską barwę". W Kijowe panuje ogromna panika.

Kijowskie „Izwiestia" donoszą, że zajęto z powrotem Humań, w którem podczas czterodniowego panowania powstańców, rozstrzelano 17 komunistów, a między Berdyczowem a Koziatynem kursują przez cały czas dwa pociągi pancerne.

„Ridnyj Kraj" zaś podaje informację wprost przeciwną: cały ruch powstańczy przeniósł się na Połtawszczyznę, gdzie około Lubn działa ataman Reszetnik.

WIELKA BITWA NA UKRAINIE?

„Ridnyj Kraj" donosi bez podania źródła informacji, że pod Szarogrodem jedna z dywizji XIV armji sowieckiej stoczyła bitwę z czterotysięcznym oddziałem powstańców, zaopatrzonym w 2 armaty i moc karabinów maszynowych. Po bitwie o skutku niewiadomym, sztab XIV dywizji nagle przeniósł się ze Żmerynki do Humania.

BUNTY KRASNOARMIEJCÓW.

Rekruci „czerwoni" w Kremieńczugu zbuntowali się, nie chcąc wysyłki na front azjatycki.

PRZEGRUPOWANIE BOLSZEWIKÓW.

XII armja sowiecka przebywa w rejonie Winnicy. Z niej wydzielono 27-mą dywizję, która odmaszerowała na granicę rumuńską.

„RADA REPUBLIKI".

Wśród wspomnianych poprzednio deklamacji programowych imieniem stronnictwa ludowo-republikańskiego, przemówił na „Radzie republiki" URL. w Tarnowie Kowalewskyj, oświadczając między innemi, że drogi, które Ukrainę zetknęły z Polską nie rozejdą się i oba narody wspólnie wystąpią w obronie swej wolności.

—oo—

Z prasy rosyjskiej.

„OCZY I USZY ROSJI SOWIECKIEJ".

Miał swoje „oczy i uszy gosudaria" Piotr W., miał legion „dieńszczyków", służby, niższych czynowników, którzy na skinienie cara zdolni byli spełnić najpotworniejszą zbrodnię, byle się zasłużyć swemu panu. Wiedział i widział wszystko Piotr W. dzięki tym „uszom i oczom gosudaria" — ale to były inne czasy! To był wiek XVIII, to była Rosja despotyczna, jęcząca pod brzmieniem samowoli carskiej. Ale w dzisiejszej Rosji, w tym „raju narodów", jak go chcieli bolszewicy nazywać — w Rosji, która obala carat na to, aby ponoś dać ludowi możność odetchnięcia pełną piersią — w tej Rosji podobna instytucja „oczu i uszu... Lenina" zakrawa na coś potwornego. A jest, istnieje i to w formie poprawniejszej niż za Piotra W. Oto co pisze „Swoboda" z d. 11. bm.: „Paryzka „Victoire" przynosi z Helsingforsu nieskończenie długie teksty „ukazów" i rozporządzeń rządu sowieckiego, traktujące o sposobach i środkach walki za granicą z ruchem antibolszewickim. Jeden z przysłanych dokumentów — rozkaz Sow. Nar. Komisarzy na ręce przewodniczącego t. zw. „Cze-Ka" (Komitet Czerezwyczajnyj) — osławionego Dzierżyńskiego — brzmi:

„Rada nar. komisarzy postanowiła polecić tow. Dzierżyńskiemu opracowanie wspólnie z Centr. Wykon. Komitetem III. międzynarodówki i z tow. Zinowiewem wyjątkowych przepisów w celu likwidacji gniazd kontrrewolucji za granicą".

Podpisani: Uljanow-Lenin, Bończ-Brujewicz i sekretarz L. Fotiewa. „Dan" w Kremlu d. 1. grudnia 1920 r.

Drugi dokument — to rozkaz Dzierżyńskiego do międzynarodowych oddziałów „Cze-Ka". Brzmi on: „Na ręce odpowiedzialnych współpracowników oddziałów specjalnych". U dołu uwaga: „Ściśle poufne". — „Aby ostatecznie zlikwidować bunty i spiski, knowane przez obcych agentów na terytorjum sow. Rosji, należy bezzwłocznie stosować następujące środki:

1. Zregestrować wszystkich „białogwardiejców" według rejonów i miejsc zamieszkania, a to w celu ustalenia liczby zakładników z pośród ich rodzin i przyjaciół, pozostających w sow. Rosji.

2. Przeciw gorliwym działaczom kontrrewolucji, oraz przeciw personalowi wojennych misji koalicji stosować terror.

3. Organizować „bojowe formacje“ zdolne do natychmiastowego wystąpienia na dany znak.

4. Skuteczne współdziałanie z akcją szpiegowską i z organami biur wywiadowczych w krajach, sąsiadujących z Rosją — w celu pozyskania ich dla naszej sprawy (tj. Rosji — red.).

5. Utworzenie fikcyjnych „białych“ organizacji w celu odkrycia w czasie najkrótszym zagranicznych agentur, działających na obszarach naszego państwa“.

Podpisany: Przewodniczący „Cze-Ka“ Dzierżyński.

Etyka bolszewicka nie wymaga tu żadnych komentarzy.

Proces o nadużycia w Moskwie.

W Moskwie odbywa się olbrzymi proces przeciw całemu szeregowi komisarzy ludowych, pułkowników i oficerów armji czerwonej i urzędników państwowych — za niereguralności w dostawie, nadużycia i kradzieże popełnione na szkodę państwa. Wszyscy prawie oskarżeni należą do partji komunistycznej.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Komisja dla zbadania obozów jeńców i internowanych przyjęła do wiadomości sprawozdanie wiceministra Dąbrowskiego z lustracji i zarządzeń, wydanych celem poprawy bytu i zdrowotności jeńców i internowanych. Przyjęto wniosek p. Pużaka: „wzywa się rząd, aby 1. urlopował jeńców, pochodzących z terenów przyznanych Polsce, 2. zorganizował liczniejsze kompanje robotnicze, ewentualnie oddawał jeńców do robót w przedsiębiorstwach samorządowych i prywatnych, 3. zorganizował samorząd jeńców w obozach.

Komisja komunikacyjna wysłuchała referatu p. Moraczewskiego o nagłym wniosku w przedmiocie kontroli ministerjalnej dla uzdrowienia stosunków na kolejach. Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy o wykonywaniu kontroli nad gospodarką kolejową.

Komisja dla spraw zagranicznych przydzieliła referat dodatkowy o traktacie w St. Germain p. Władysławowi Grabskiemu. Po referacie p. Marjana Seydy postanowiono odbyć wspólne zebranie dla zbadania stosunków politycznych i handlowych między Polską a Gdańskiem. Na wniosek p. hr. Skarbka komisja wezwała rząd, aby na zebraniu Ligi Narodów, mającem rozpatrzeć sprawę Małopolski, obecnym był jeden z posłów obeznany ze sprawą.

—oo—

Walka o Górny Śląsk.

NA CELE PLEBISCYTOWE.

Warszawa. (PAT.) Sejmik powiatu krasnostawskiego ofiarował na cele plebiscytowe dla Górnego Śląska kwotę miljon marek.

Zaś komitet Obrony kresów wschodnich wystosował do Korfantego pismo z kwotą 100.000 marek i z życzeniem, by górnośląscy bracia jak najśpieszniej połączyli się z Macierzą.

Poznań. (PAT.) Dotychczasowy wynik Tygodnia Górnośląskiego w b. dzielnicy pruskiej przedstawia się cyfrą 10,603.269 marek.

KOMISJA PLEBISCYTOWA ALIANCKA O ŻYWNOŚĆ DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja plebiscytowa aliancka rozpoczęła pertraktacje z ministrem byl. dzielnicy pruskiej o dostarczenie dla Górnego Śląska produktów żywności. Wielkopolska ma otrzymać produkty przemysłu górno-śląskiego.

DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKI O PLEBISCYCIE GÓRNO-ŚLĄSKIM.

Warszawa. (PAT.) Dziennikarz amerykański Janusz Whi, bawiący obecnie w Warszawie, wyraził się wedle odebranych przezeń wrażeń w ostatnim czasie na G. Śląsku, ludność Górnego Śląska wypowie się w 65 proc. do 70 proc. za Polską.

Odpowiedź prez. Witosa

na list ministra roln. Poniatowskiego.

Warszawa. (PAT.) P. prez. ministrów Witos otrzymał od ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Poniatowskiego następujące pismo: Przed kilku miesiącami, w chwili niebezpieczeństwa dla państwa i potrzeby wspólnego wysiłku wszystkich ugrupowań politycznych i podtrzymania energji narodu dla zorganizowania obrony kraju, na zaszczytną propozycję Pana Prezydenta wszedłem w skład rządu koalicyjnego imieniem swego stronnictwa. Zmienione warunki, a stąd i odmienne zadania, które obecnie w pierwszym rzędzie przed państwem stoją, zadania odrodzenia i przebudowy życia wewnętrznego kraju, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej, wymagają od rządu kierownictwa, opartego na określonej i daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współdziałających. Zadania te wymagają co więcej nie tylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi, ale szczerego i rzeczywistego współdziałania stronnictw, o które są oparci, a także jasnego stosunku odpowiedzialności stronnictw rządzących wobec narodu. Gdy zaś to nie zachodzi, a bieg wypadków ewolucji w tym kierunku bynajmniej nie zapowiada, uważać muszę dalszy swój udział w rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, a jak sądzę, mogę go również przestać uważać za niezbędny dla pełnienia przez gabinet Pana Prezydenta najbliższych zadań państwowych. Mam zaszczyt przeto prosić Pana Prezydenta o przedłożenie Panu Naczelnikowi Państwa mojej prośby o dymisję. Podp.: Juljusz Poniatowski.

W odpowiedzi na pismo powyższe p. prezydent ministrów wystosował do p. Poniatwskiego pismo następujące: „Do P. Juljusza Poniatowskiego, ministra rolnictwa i dóbr państwowych w miejscu. — Mam zaszczyt potwierdzić Panu Ministrowi odbiór wniesionej na moje ręce prośby o dymisję, której nie omieszkam przedłożyć Panu Naczelnikowi Państwa. Motywa jednakże, jakie Pan minister uznał za stosowne przytoczyć dla uzasadnienia swej decyzji, budzą we mnie szereg wątpliwości, którym pragnę dać wyraz. Wprawdzie można wierzyć, że bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny minęło już i mogę liczyć na rychłe podpisanie pokoju w Rydze, ale głębiej patrząc na stan polityczny Europy i nasz własny, trudno byłoby stanowczo twierdzić, że Państwo Polskie jest już ze wszystkich stron zabezpieczone, że nic mu już nie grozi, że może już spokojnie oddać się wyłącznie pracy nad odrodzeniem i przebudową życia wewnętrznego. Czekają nas przecie rozprawy plebiscytowe na Górnym Śląsku i Ziemi Wileńskiej. Do ustalenia granicy tego pierwszego warunku i rozpoczęcia spokojnego bytu państwowego mogą jeszcze upłynąć miesiące. Troska o wyżywienie kraju nie pozwala bez niepokoju myśleć o jutrze. Potrzeba będzie jeszcze najcięższego wysiłku, aby Polska szczęśliwie przetrwała ten najcięższy okres wydobywania się z chaosu i by wyszła z niego zdrowa i oparła się na mocnych podstawach gospodarczych i społecznych. — Nad zbudowaniem tych podstaw pracujemy i siłą rzeczy na pierwszy plan naszych spraw musi się jeszcze czas jakiś wybijać sprawa naszej egzystencji państwowej. Właściwy system wielkiej roboty dla rozwoju ekonomicznego i społecznego uzyska w pełni potrzebne warunki u nas dopiero po pomyślnym, jak o tem nie wątpię, rozstrzygnięciu wielkiego zadania bytu Rzpltej jako potężnego, zabezpieczonego zewsząd organizmu państwowego. Niewątpliwie Pan Minister ma słuszność teoretycznie, domagając się rządu, opartego na określonej i daleko idącej jednolitości poglądów i zamierzeń współdziałających. Muszę jednak postawić sobie pytanie, czy w obecnym układzie stosunków i sił politycznych można liczyć na osiągnięcie już teraz takiej jednolitości poglądów nie na chwilę tylko, ale na dalszą metę. Miałbym obawy, czy można dziś żądać czegoś więcej, niż dobrej woli, a nie akcentowania różnic politycznych, przynajmniej o tyle, o ile tego wymaga dokonanie tych wszystkich zadań państwowo-twórczych, o jakich poprzednio wspomniałem.

Nie przeczę, że ma Pan słuszność, Panie Ministrze, skoro Pan mówi, że przeprowadzenie zadań rządu wymaga nie tylko ułożenia współpracy poszczególnych ludzi ale i szczerego i rzeczywistego współdziałania stronnictw, o które są oparci, a także wyjaśnienia odpowiedzialności stronnctw rządzących wobec narodu. Nie wyobrażam i nie wyobrażałem sobie wogóle możliwości pracy rządowej bez jasno określonego programu, bez wzajemnej szczerości i lojalności członków rządu i bez przeświadczenia, że parlamentarni jego członkowie znajdą w swoich stronnictwach odpowiednie oparcie, z którego oczywiście powinien korzystać cały rząd. Sądzę jednak, że urzeczywistnienie takiego stosunku zależy przedewszystkiem właśnie od samych członków rządu. Ich jest rzeczą i obowiązkiem zdobywać poparcie stronnictw dla zadań rządu i na odwrót, przekonać rząd o potrzebie przyjęcia postulatów stronnictw, podyktowanych interesami państwa do programu rządowego. Ale jeżeli Pan Minister uznaje dalszy swój udział w rządzie za niekorzystny dla zdrowego układu stosunków politycznych w kraju, to przyznaję, że rozumowanie to ułatwione było niedawnymi precedensami. Pozwolę sobie zauważyć, że polega ono na tem, iż bierze się może przyczynę za skutek. Żaden rząd nie jest w stanie rozwinąć owocnej działalności, jeżeli przedstawiciele gotowych go poprzeć stronnictw nie wezmą udziału w rządzie i poza rządem rzeczywistej odpowiedzialności za ciężar rządzenia, jeżeli szczędzą energji w przekonywaniu społeczeństwa o słuszności planów rządu i ich potrzeb dla kraju, jeżeli obawa przed angażowaniem się z jakichkolwiek względów przeważa obowiązek niewdzięcznej może w dzisiejszych warunkach służby dla państwa. Rządowi, aby swoje kierownicze zadania w państwie spełnił, potrzeba solidarności nie tylko zewnętrznej, ale musi objawiać się to także i wewnątrz. Utrwalenie ładu wewnętrznego w Polsce, ostateczna likwidacja wiszących jeszcze groźb nad jej bytem państwowym, ubezpieczenie rozwoju i wzmocnienie sił ekonomicznych narodu przez przygotowanie odpowiadających jego uczuciom i interesom stosunków i układów z państwami zagranicznemi i wypłynięcie w ten sposób na bezpieczną drogę, na której będzie można dopiero podjąć na najszerszą skalę pracę gospodarczą i społeczną, wymagają bezwarunkowo tej szczytnej solidarności i w łonie rządu i w łonie stronnictw, które chcą go popierać. Podp.: Wincenty Witos, Warszawa, 12. lutego 1921.

Enuncjacje łotewskiego ministra spraw zagran.

TRÓJPRZYMIERZE BAŁTYCKIE.

Ryga. (PAT.) Minister estoński spraw zagranicznych w rozmowie z przedstawicielem łotewskiej agencji telegraficznej oświadczył, że zrealizowanie unji państw bałtyckich jest najwyższem dążeniem tych państw. Uznanie de jure Łotwy i Estonji stawia te państwa w równym rzędzie ze sąsiadami i usuwa trudności, jakie dotąd stały na przeszkodzie do zawarcia unji, do której należeć powinna również i Polska, a do której urzeczywistnienia pomimo chwilowych trudności należałoby przystąpić natychmiast. Zdaniem ministra nic nie stoi na przeszkodzie zawarciu unji Łotwy z Estonją, która zawsze pozostawała w ścisłej łączności z Estonją a w walce o wolność oddała jej wielkie zasługi. Należy tylko na nowo wszcząć żywą wymianę myśli pomiędzy temi 3-ma państwami.

—o—

WŁOSKO-ROSYJSKA UMOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą, że w najbliższym czasie ma tam być podpisana umowa handlowa pomiędzy Włochami a Rosją sowiecką. Umowa ta jest analogiczną z umową angielsko-rosyjską, zawiera żądanie zaniechania przez bolszewików propagandy.

WYJAZD MINISTRA PRZANOWSKIEGO DO LONDYNU.

Warszawa. (E. E.) Minister handlu i przemysłu Przanowski, na zaproszenie przemysłowców angielskich, poparte przez rząd brytyjski wyjeżdża do Londynu, celem omówienia stosunków handlowych angielsko-polskich.

—o—

POGŁOSKI O USTĄPIENIU ATAMANA PETLURY — ZGOŁA FAŁSZYWE.

Warszawa. (PAT.) Ukraiński minister spraw zagranicznych Nikowski na konferencji prasowej z przedstawicielami pism polskich i rosyjskich kategorycznie zaprzeczył rozsiewanym wieściom, jakoby główny ataman Petlura podał si do dymisji.

Ataman Petlura nie podawał się do dymisji, przeciwnie wpływ jego na Ukrainie w ostatnich czasach bardzo się wzmocnił.

—o—

PODZIAŁ SPADKU KRZYŻACKIEGO MIĘDZY GDAŃSK I POLSKĘ.

Warszawa. (PAT.) o komisji podziału majątku pozostałego po Rzeszy niemieckiej pomiędzy Polskę i Gdańsk delegowano z ramienia rządu polskiego p. Jerzego Madeyskiego, który w dniu dzisiejszym udaje się do Gdańska.

POLSKA MNIEJSZOŚĆ W RADZIE PORTOWEJ GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (PAT.) „Dziennik Gdański" pisze, że w tych dniach rozpoczynają się obrady rady portowej, w której ze strony polskiej biorą udział tylko trzej członkowie, p. Doermann bowiem przebywa jeszcze w Paryżu, a piątego rząd polski nie zamianował. Ponieważ przy głosowaniu rozstrzyga większość obecnych, trzej Polacy znajdą się w mniejszości wobec 5 Niemców gdańskich.

ZWROT PRZEZ ROSJĘ FUNDUSZÓW OFIAROWANYCH NA CELE POLSKIE.

Ryga. (E.E.) W komisji finansowej dyskutowano sprawę zwrotu przez Rosję funduszów, ofiarowanych na cele polskie stypendjalnych i dobroczynnych, zdeponowanych w instytucjach kredytowych rosyjskich. Delegacja rosyjska zgadza się na zwrot tych funduszów. Nie osiągnięto tylko dotąd porozumienia co do sposobu wypłacenia tych funduszów.

POWRÓT EMIGRANTÓW ROSYJSKICH Z AMERYKI.

Ryga. (PAT.) Gazety tutejsze donoszą, że liczba emigrantów rosyjskch powracających z Ameryki do Rosji wynosi około 100.000 ludzi. W sprawie transportu owych emigrantów kolejami żelaznemi zawartą została pomiędzy Łotwą i Rosją specjalna umowa.

ROKOWANIA RUMUŃSKO-ROSYJSKIE ODBĘDĄ SIĘ W REWLU.

Bukareszt. (PAT. Rząd rumuński zgodził się na rokowania rumuńsko-rosyjskie, które się mają odbyć w Rewlu. Zamianowanie delegatów rumuńskich nastąpi w czasie najbliższym.

JAPONJA PRAGNIE STAĆ POD BRONIĄ.

Tokio. (PAT.) Izba posłów 258 głosami przeciwko 38 odrzuciła wniosek na rzecz zmniejszenia zbrojeń.

POŻAR SIĘ WZMAGA.

W jednym tygodniu zabitych 224 policjantów i 57 żołnierzy — ranionych 338 policjantów i 143 żołnierzy.

Dublin. (PAT.) Wedle sprawozdania tygodniowego zamachy na wojsko rządowe w Irlandji w ubiegłym tygodniu kontynuowano z nadzwyczajną gwałtownością Do 15 bm zostało zabitych 224 policjantów i 57 żołnierzy, ranionych zaś 338 policjantów i 143 żołnierzy.

Przygotowania do walki z lichwą

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów o statyscyce cen artykułów pierwszej potrzeby. Na mocy tego rozporządzenia magistraty miast, liczących powyżej 25.000 mieszkańców są obowiązane do zbierania wiadomości o cenach artykułów pierwszej potrzeby. Magistraty prowadzić muszą u siebie księgi notowań, do których wpisują ceny, zbierane dla głównego urzędu statystycznego. Dla wyrażenia opinji o cenach notowanych przez funkcjonarjuszów miejskich zarządy miast powołują komisje rzeczoznawców.

LIKWIDACJA NIEKTÓRYCH URZĘDÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) W myśl zapowiedzi ogłoszonej w expose prezyd. ministrów w najbliższym czasie ma być zlikwidowanych szereg urzędów państwowych, a w pierwszym rzędzie zarząd dóbr państwowych, zarząd eksportu drzewa i zarząd żeglugi.

—o—

DALSZE WYGRANE „MILJONÓWKI."

Warszawa. (PAT.) Przy dzisiejszem losowaniu 4 proc. premiowej pożyczki państwowej, wyciągnięto nr. 2,664.530, 2,562.160 i 0,912,058. — Z tych pierwszy numer nie został sprzedany, drugi sprzedano w Sosnowcu, trzeci w Grójcu.

Zjazd b. oskarżonych z Maramaros-Sziget.

Uroczystości zjazdowe b. więźniów, oskarżonych z Marmaros-Sziget, jak to było do przewidzenia, zapowiadają się bardzo poważnie; Komitet organizacyjny Zjazdu otrzymał już zgłoszenia przybycia nie tylko od samych oskarżonych, ale i od znacznej ilości dostojników wojskowych, licznych uczestników bitwy pod Rarańczą i Kaniowem oraz delegatów internowanych w Szczypiórnie.

Gen. broni Józef Haller i szef sztabu Rozwadowski telegraficznie zapowiedzieli przyjazd na 15. bm. godz. 8 rano.

Dokładny program Zjazdu przedstawia się następująco:

15. lutego:

Godz. 10 rano: nabożeństwo w katedrze;

godz. 12: otwarcie Zjazdu w ratuszu i przemówienie powitalne prezydenta miasta oraz jednego z głównych oskarżonych;

godz. 2: śniadanie w sali „Gwiazdy";

godz. 4: obrady w sprawach organizacyjnych;

godz. 7: prywatne przyjęcie dla uczestników procesu.

16. lutego:

Godz. 10 rano: zwiedzanie panoramy bitwy racławickiej;

godz. 12: hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu obrońców Lwowa;

godz. 3: przedstawienie w teatrze miejskim (premiera dramatu „Zawisza Czarny", pióra Podlasiaka, jednego z uczestników procesu);

godz. 7: raut w salach ratuszowych wydany przez prezydjum miasta.

Bilety na przedstawienie teatralne nabywać można w kasie Muzeum Przemysłowego w dniach 13., 14., 15. bm. od godz. 4 do 6 popoł., zaproszenia na raut rozsyła prezydjum miasta.

Przedstawienie w teatrze miejskim poprzedzi odczyt o bitwie pod Rarańczą i Kaniowem oraz dziejach tułaczki żołnierskiej przez Murmań do Francji.

Dochód z przedstawienia teatralnego przeznaczony na budowę pomnika pod Rarańczą.

Ze względu na liczne zgłoszenia uczestników i trudności kwaterunkowe, Komitet organizacyjny uprzejmie prosi PT. Obywatelstwo miasta o łaskawe zgłoszenia wolnych mieszkań na 15. i 16. bm. do Komitetu zjazdowego (Lwów, ul. Franciszkańska 3, Dziekanat W. P.).

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę popoł. »Przedstawienie baletowe« — wieczór „Wojna i miłość«.

W poniedziałek o pół do 5 popoł. publiczna generalna próba tragedii w 3 aktach »Elektra« F. Płażka — wieczór o g. 7·30 „Skowronek", operetka.

We wtorek »Elektra«, tragedja w 3 akt. F. Płażka — nowość po raz pierwszy i »Sędziowie«, tragedja w 1 akcie.

W środę »Elektra« i »Sędziowie«, tragedje.

W czwartek »Skowronek«, operetka.

We Lwowie.

— **Przyjazd prezydenta ministrów.** Dziś, w niedzielę przyjeżdża do Jarosławia do Małopolski prezydent ministrów Witos i będzie przyjmował w Jarosławiu, Leżajsku, Nisku.

Za spokój duszy ś. p. gen. Emila Gołogórskiego, szefa departamentu M. S. Wojsk. ib. dowódcy Okr. generał. we Lwowie, odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10 w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne, na które zaprasza imieniem załogi lwowskiej — Dowództwo miasta i placu we Lwowie.

— **Generalny delegat rządu dr. Kazimierz Gałecki** wyjechał wczoraj wieczorem do Jarosławia. celem powitania przybywającego tam prezydenta ministrów Witosa, następnie zaś uda się do Nowego Targu na konferencję w sprawie administracji Spisza i Orawy.

— **Wznowienie „Sędziów" Wyspiańskiego.** We wtorek, 15, bm. równocześnie z „Elektrą", odegrają artyści dramatu tragedję Wyspiańskiego: „Sędziowie", której wznowienie przygotowywano od dłuższego czasu. — Oprócz p. Trapszo w roli Joasa, cała obsada zupełnie nowa. — Samuela gra p. Rydzewski, Natana p. Chaberski. Dziada p. Bielecki, Urlopnika p. Okornicki, Juklego p. Czaki, Jewdochę będą dublowały p. Hałacińska i Żmijewska w ten sposób, że podczas gdy Elektrę będzie grała p. Żmijewska, to w Sędziach na tem samem przedstawieniu będzie grała p. Hałacińska i odwrotnie. — Reżyserję prowadzi p. Chaberski.

— **Polskie Towrzystwo przyrodników im. Kopernika. Oddział lwowski. VI. Posiedzenie** naukowe Towarzystwa odbędzie się we wtorek, 15. bm. o godz. 6 wieczorem w sali instytutu geologicznego uniwersytetu, ul. Długosza 8. — Na porządku dziennym odczyty: 1) Prof. dr. Benedykt Fuliński: „Z doświadczalnych badań nad wirkami". — 2) asystent uniwersytetu Jan Noskiewcz: „O przemianie płci" (na postawie badań R. Goldschmida).

— **Świętą inkwizycję** przypominają warunki, w jakich pracuje sąd połowy VI. armji. Obdarte, dziurawe, ciemne cele więzienne jednego skrzydła brygidek, w których ten sąd się mieści, przypominają piwnice. Rozprawa toczy się w pół-mroku, małe okienka zakratowane nie przepuszczają powietrza, a jedyną wentylację stanowią drzwi zakute, przymykane na rygiel, przez który sączy się szczelinami obrzydliwy fetor tych typowo austrjackich kurytarzy więziennych. W warunkach takich zapracowuje się kilku oficerów-audytorów. Ponoś władze odnośne szukają odpowiedniejszego pomieszczenia? Byłoby to naprawdę wskazane, trzymać bowiem sąd w dotychczasowych „apartamentach" jest i niehygienicznem i — niepięknem, choćby dla powagi samego sądu.

— **Zgubione, znalezione — wbrew woli.** Wanda Knapp, żona pułkownika, wracając wieczorem do domu z wizyty, dla bezpieczeństwa wyjęła z uszu kolczyki brylantowe i schowała je — za pazuchę. W domu roztargniona nie myślała o kolczykach, a dopiero rano zauważyła, że ich niema. Indagowany służący przyznał się, że rano wrzucił jakiś zwinięty papier do pieca, czy to jednak były kolczyki, niewiadomo. Niepotrzebna zguba przedstawia wartość 150 tysięcy marek.

J. K. jeden z najwyższych urzędników sędziowskich we Lwowie, jadąc tramwajem UL, znalazł nagle w kieszeni swego palta nieznany mu skórzany portfel... z 1 koroną austr. Przypuszczalnie jakiś złodziej „obrobił" kieszeń któregoś z sąsiadów, pieniądze wyjął, a niebezpieczne corpus delicti wsadził w kieszeń gościowi, z którym się najczęściej stykał w życiu, tj. sędziemu.

W Polsce i na świecie.

— **Zgon pastora Franciszka Michejdy, pioniera polskości na Śląsku ciesz.** Ze Śląska cieszyńskiego donoszą do Warszawy, że zmarł tam w 73 roku życia pod okupacją czeską na Śląsku cieszyńskim senior polskich ewangelików i przywódca narodowy, pastor Franciszek Michejda. Pisma polskie na Śląsku poświęcają zmarłemu gorące wspomnienia, jako jednemu z najstarszych pionierów polskości na Śląsku cieszyńskim.

— **Czy to możliwe** Piszą nam z poważnych kół obywatelskich Złoczowa. Podróżni, którzy 10. bm. oczekiwali w Złoczowie na tarnopolski pociąg pośpieszny byli świadkami przykrego widoku. Oto silna eskorta wojskowa z 52 pp. 1. komp. stacjonowanego w Złoczowie, przyprowadziła szeregowca wymienionego oddziału Jana Machnickiego, zdradzającego silne objawy pomieszania zmysłów. Koledzy chorego opowiadali, że Machnicki samowolnie przedłużył urlop, a za to na rozkaz swoich

przełożonych został w kompanji tak silnie pobity, że musiano go, odstawić do szpitala w Złoczowie. Oto wypadek pobicia żołnierzy w 1. komp. 52 pp nie jest pierwszy, dla tego zwracamy uwagę sfer kompetentnych, by wdrożyły dochodzenia w celu sanacji tych nienormalnych stosunków.

ZAPROSZENIE.

Związek towarzystw pracujących dotąd pod hasłem „Wszystko dla frontu“ zaprasza delegatów wszystkich towarzystw zajmujących się losem żołnierza na zebranie w poniedziałek 14. lutego o godz. 6-tej wiecz. pl. Akademicki 1. celem omówienia najaktualniejszych spraw obecnej chwili.

Nowela w sprawie mnożnika drożyźnianego.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd zgłosił do laski marszałkowskiej projekt noweli do ustaw, ustalających wysokość poborów pracowników państwowych. Nowela domaga się swobody dla rady ministrów w określeniu wysokości mnożnika drożyźnianego.

—o—

STATYSTYKA POŻARÓW W WARSZAWIE Z ROKU 1920.

Warszawa. (PAT.) Według danych statystycznych w roku 1920 było w stolicy pożarów: bardzo dużych 13, dużych 18, średnich 25, małych 500.

Tymczasowe emerytury wojskowe.

Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski wydał następujące zarządzenia w sprawie tymczasowych emerytur wojskowych:

1. Oficerowie i równorzędni, przeniesieni w stały stan spoczynku, mają prawo powrotu do swego stałego miejsca zamieszkania, o ile bezpośrednio przed przeniesieniem w stan spoczynku mieli przydział służbowy w innej miejscowości. Oficerowie (równorzędni) tacy otrzymują kredytowany na rachunek M. S. wojsk. bilet jazdy koleją dla siebie i najbliższej rodziny, oraz przewozu bagażu do miejscowości stałego zamieszkania.

2. Oficerowie i równorzędni, przeniesieni w stały stan spoczynku, winni bezzwłocznie po otrzymaniu urlopu zawiadomić o swem stałem miejscu zamieszkania sekcję zaopatrzenia M. S. wojsk., dołączając do zawiadomienia uwierzytelnienie ostatnio otrzymanego uposażenia służby czynnej.

3. Po przesłaniu zawiadomienia nastąpi przyznanie poborów emerytalnych, zgodnie z postanowieniami ustawy o tymczasowych emeryturach wojskowych. Wypłate emerytur uskuteczniać będą najbliższe izby, względnie dyrekcje skarbowe.

4. Aż do czasu obecnych nienormalnych stosunków aprowizacyjnych, upoważnia się intendantury O. Gen., na terenie których wojskowi przeniesieni w stały stan spoczynku zamieszkują, do wydawania emerytom wojska polskiego i ich rodzinom, racji żywnościowych, ustalonych dla oficerów armji czynnej i ich rodzin za opłatą każdorazową obowiązujących cen żołnierskich przez przeciąg trzech miesięcy od chwili przeniesienia w stan spoczynku.

O ile w międzyczasie stosunki aprowizacyjne nie zmienią się na lepsze, termin ten będzie przez M. S. wojsk. dodatkowo przedłużony.

Emeryci pobierający żywność z zapasów wojskowych, nie mogą równocześnie korzystać z aprowizacji cywilnej pod rygorem postanowień, zawartych w rozkazie 296 Dz. R. Nr. 12/20.

Należne racje żywnościowe wydają uprawnionym najbliższe ich miejsca zamieszkania komisje gospodarcze na podstawie dekretu emerytalnego.

KOMUNIKATY.

Odczyt. Z powodu nieprzewidzianych trudności technicznych wykład dzisiejszy majora Petelenza o „Polskiej marynarce wojennej“ odbędzie się o godz. 6 w sali geologicznej (ul. Długosza 8).

—o—

Scena „Gwiazdy“ odegra w niedzielę 13. bm. o godz. 7 wieczór w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej 7, na cele „Opieki nad uchodźcami“ 3-aktową komedję kołtuńską Zapolskiej: „Moralność pani Dulskiej“.

—o—

—o—

XVII B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 157/21. Lwów, dnia 8. lutego 1921.

Nowe legitymacje spożywcze.

Mężowie zaufania pobiorą w poniedziałek i wtorek, **dnia 14. i 15. lutego br. wraz z kartami cukrowemi i chlebowemi nowe legitymacje spożywcze** celem wymiany za stare legitymacje spożywcze w miarę zgłaszania się stron — za złożeniem starej dotychczasowej legitymacji i opłaty 5 (pięciu) marek od każdej legitymacji.

Wymiana legitymacji nastąpi tylko w godzinach urzędowania PT. Mężów zaufania.

Z estrady koncertowej.

(Wiktor Łabuński).

„Źle świadczy o artyście, jeżeli nie można mu zrobić żadnego zarzutu“. To napozór paradoksalne zdanie Rubinsteina przypomniało mi się, gdym słuchał gry Łabuńskiego. Wszystko było tam właściwie bez zarzutu: technika, siła, dokładność w tempach i dynamice, ale wszystko to razem nie wywierało prawdziwego wrażenia i uczucia, że się ma do czynienia z jakąś wybitniejszą indywidualnością. Nie wiedziałem, co o tem myśleć, gdyż z Warszawy dochodziły mnie słuchy o nadzwyczajnych sukcesach Łabuńskiego. Tymczasem usłyszałem bardzo słabo odegranego Beethovena, poprawnie ale nic zresztą, odegranego Chopina i monotonnie zreferowanego Brahmsa. Ale przyszła część druga koncertu obejmująca utwory noworosyjskie: Medtnera: sonatę-bajkę i dwie bajki i Skrjabina: poemat op. 32 i cały szereg etud z op. 2 i 8. I tu okazał się Łabuński całkiem innym; był widocznie w swoim żywiole, gdyż grał rzeczy odpowiadające mu duchowo. A wiemy, że są to rzeczy niełatwe pod każdym względem. Trudne do opanowania pamięciowo, ogromnie swobodne w rytmie, formie i harmonizacji, naśladownictwa stylu Chopinowskiego przeniesionego na grunt „istinno“ rosyjski. Grał je Łabuński wybornie nie już bez zarzutu, tak, jak rzeczy poprzednie t. j. tylko poprawnie, ale tak, że zdołał u publiczności naszej, dla której były to utwory po większej części zupełnie nie znane wzbudzić dla nich zainteresowanie a dla gry swojej uznanie a nawet zapał, który objawił się w domaganiu się naddatków.

E. Walter.

Z sądu wojskowego.

ŚWIATOWIEC.

Władysław Mucha, b. sierżant W. P., bywalec krakowski, został skazany za malwersację na szkodę skarbu państwa w myśl tzw. sierpniówki na 3 lata ciężkiego więzienia z degradacją. Gdy skazańca eskortowano do więzienia stanisławowskiego, zdołał on po drodze zbiedz, zmyliwszy straż, poczem przebywał przez pewien czas w Jaworowie, następnie zaś pojechał do Warszawy „by prosić Naczelnika o ułaskawienie“. Z ułaskawieniem nie bardzo jednak było Musze spieszno, za to powolnym okazał się na syrenie przynęty syreniego grodu. Wybawiał się więc wesoło, sumiennie uczęszczał na wszystkie programy „Chat Noire'u“, aż wreszcie po 19-dniowej wolności pośliznęła mu się noga i wpadł z powrotem w ręce sprawiedliwości.

Wczoraj stanął Mucha przed sądem polowym VI. armji. Rezonu nie stracił w czasie rozprawy zachowywał się wyzywająco, kierującego rozprawą audytora starał się początkowo traktować troszkę protekcjonalnie.

Po naradzie trybunał uznał Muchę winnym sprzeniewierzenia i dezercji i skazał go na 7 lat więzienia. Rozprawa kierował por. Wł. Kaufman, oskarżał por. Wł. Różycki, bronił ppor. R. Dręgiewicz.

PRZYWŁASZCZENIE STOPNIA OFICERSKIEGO.

Przed sądem polowym VI. armji odpowiadał wczoraj Stefan Sękowsk, adjunkt kolejowy, za szalbiercze przywłaszczenie sobie stopnia oficerskiego. Na podstawie nieprawdziwych zapodań, wedle których oskarżony miał być w b. armji austrjackiej chorążym, a w roku 1915 r. leutnantem, uzyskał on stopień podporucznika W. P. i pobierał bezprawnie gażę oficerską przez pół roku, od czerwca do grudnia ub. roku.

W ciągu rozprawy oskarżyciel por. Kaufamn na podstawie cyfrowych obliczeń, wedle których wyrządzona skarbowi państwa szkoda przekracza grubo sumę 10 tysięcy marek, rozszerzył oskarżenie, a raczej zmienił je. podciągając czyn karygodny pod artykuł I. ustawy sierpniowej, co zagraża karą śmierci. Sprzeciwił się temu obrońca, dr. St. Dręgiewicz, żądając odroczenie rozprawy, celem urzędowego stwierdzenia, że szkoda w wymaganej ustawą wysokości rzeczywiście powstała.

Trybunał przychylając się do wniosku obrony, uchwalił odroczyć rozprawę aż do otrzymania precyzyjnego i urzędowego określenia szkody.

Rozprawą kierował kpt. Schram.

DEZERCJE.

Sąd polowy VI. armii rozpatrywał wczoraj 3 sprawy o dezercję. Szer. Jan Rembisz z 17 p. p. otrzymawszy w październiku ub. r. 2-dniowa przepustkę z kompanji marszowej w Jarosławiu, przedłużył sobie pobyt w domu, w Leżajsku, na 2 miesiące. — Za dezercję skazał go trybunał na 3 lata więzienia.

Również na 3 lata zasądzono szer. Krawieckiego Władysława. Oskarżony w 1918 r. wstąpił jako ochotnik do W. P., w lipcu ub. roku był przy robotach fortyfikacyjnych w Busku, uciekł zaś z transportu, w drodze do Przemyśla, by w cywilnym stanie „zarobić trochę pieniędzy“. Poprzednio był dwukrotnie karany za samowolne opuszczenie oddziału.

Szer. Kosior Jakób pojechał z oddziału w Ja-

rosławiu na święta Bożego Narodzenia do domu, choć nie miał urlopu. W domu świątkował wesoło i dość długo, bo do połowy stycznia. — Zasądzono go na 1-roczne więzienie z odroczeniem kary do czasu demobilizacji.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa dnia 12. lutego 1921.

I. Papiery procentowe.

	Wartość kuponu	Transakcje	Żądają	Poszuk.
Obligacje st. m. Warszawy:				
6 prc. z r. 1915/6	4,71·6	219·—	223·—	217·—
6 " " " 1917 za Mk 100 . .	0,68·3	102·—	108·—	101·—
5 prc. Banku Ziemiańskiego .	1,63·8	—·—	—·—	—·—

Listy zastawne.

	Wartość kuponu	Transakcje	Żądają	Poszuk.
4½ prc. Ziemskie	1,21·5	205-252·50	262·50-270	250·—
4 " "	1,08·0	—·—	—·—	—·—
5 prc. m. Warszawy	3,53·7	330·—	335·—	325·—
4½ prc. m. Warszawy . . .	3,18·3	—	295·—	285·—
5 prc. m. Łodzi .	—·—	—	—·—	—·—
4½ prc. m. Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
5 prc. m. Lublina	—·—	—·—		
4 prc. Banku kred. hipotecznego	0,61·5	—·—	—·—	—·—

II. Waluty.

	Transakcje	Żądano	Poszuk.
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—
" " " 500	—·—	—·—	—·—
" dumskie po 1000	—·—	—·—	—·—
" " " 250	—·—	—·—	—·—

III. Waluty i dewizy.

	Gotówka: sprzedaż	Gotówka: kupno	Czeki i wpłaty: sprzedaż	Czeki i wpłaty: kupno
Dolary Stan. Zjedn.	805·—	710·—	815·—	785·—
" Kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	59·50	59·50 58·75	59·50	58·30
" belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingów	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	13·75	13·25	13·75-13·80	14-13·50
" fińskie . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryjackie	1·25	1·24	1·26	1·23
" czesko-słow.	—·—	—·—	—·—	—·—
" duńskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie.	—·—	—·—	—·—	—·—

IV. Akcje.

	Transakcje	Żądano	Poszuk.
Bank Dys. Warsz. I—V em.	2300	—	—·—
" " " VI "	2200	—·—	—·—
" Handl. warsz. I—VII "	1775	——	——
" " " IX "	1800	——	——
" " " X "	1700	1775	1710
" dla handlu i przem. w Warszawie I—V em.	——	—·—	—·—
Bank dla handl. i przem. w Warszawie VI em.	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Łodzi	—·—	—·—	—·—
" Kred. w Warsz. I—III em.	2625	—·—	—·—
" " " " IV "	—·—	—·—	—·—
" " " " V "	2425	—	—·—
" Kupiecki w Łodzi	810	850	835
" Małop. w Krakowie II em.	775	—·—	—·—
" Przem. warszawski I "	—	—·—	—·—
" Tow. Spółdziel. I—III em.	—·—	—·—	—·—
" " " IV "	—·—	—·—	—·—
Bank "Zachodni" I—II em.	1600	——	——
" " III "	—·—	——	—·—
" " IV "	1500	1600	1575
" Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu I—VII em.	—·—	—·—	—·—
Bank Związk. Sp. Zarobk. w Poznaniu VIII—IX em	—·—	—·—	—·—
Warsz. Tow. fabryki cukru	8650	8500·—	8600
" " kopalń węgla I-IV em.	9400	9350	9400
Lilpop. Rauch i Loewenstein	23300	23500	
Rudzki i Spk.	16600	17200	
Starachowice	9475	9350	9450
L. J. Borkowski I—V em.	2890	2925	2880
Bracia Jabłkowscy I—V "	2150	2200	—·—
Firlej I—II "	2700	——	—·—
Warsz. Tow. handlu i żeglugi I—III em.	1460	1500	1475
Warsz. T. hand. i żegl. IV em.	1450	1450	—·—
Żyrardów	24000	—	
Wielkie piece i fabr. ostr.	7800	7850	—
Zawiercie	—	—	
Tow. budowy i prowadzenia kolei w Warszawie	—		
Pol. Tow. handlowe	1425	1600	

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.